

## KONTROWERSYJNE DYMISJE: ZWOLENNIK ATOMU, ARCHITEKT SZCZYTU KLIMATYCZNEGO, POGROMCA SMOGU

---

Rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska na specjalnie zwołanej konferencji przedstawiła dziś listę odwołanych przez premiera Mateusza Morawieckiego wiceministrów. Jest ona bardzo kontrowersyjna. Wśród zdymisjonowanych wiceministrów są m.in. Andrzej Piotrowski, Piotr Woźny czy Paweł Sałek.

Odwołanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii Andrzeja Piotrowskiego zbiegnie się w czasie z decyzją rządu o ewentualnej kontynuacji projektu budowy elektrowni atomowej. Polityk był znany jako zwolennik wprowadzenia energetyki nuklearnej do miksu energetycznego Polski. Czy obie kwestie należy ze sobą łączyć? Papierkiem lakmusowym dla przyszłości projektu atomowego będzie zachowanie stanowiska przez Józefa Sobolewskiego, dyrektora departamentu energetyki jądrowej w Ministerstwie Energii. To osoba, na której spoczywa ciężar realizacji projektu. W przypadku odwołania Piotrowskiego na uwagę zasługuje jeszcze jedna kwestia. Był to polityk nadzorujący sektor energetyki odnawialnej, a jednocześnie bardzo nie lubiany przez tę branżę. Za jego kadencji wprowadzono m.in. specustawę wiatrakową, która zablokowała rozwój turbin wiatrowych w Polsce. Tymczasem kilka dni przed odwołaniem Piotrowskiego poinformowano o włączeniu się norweskiego Statoilu w polski projekt farmy morskiej na Bałtyku wraz ze spółką Polenergia. Spekulowano, że taki ruch może być wynikiem transakcji związanej pomiędzy Warszawą i Oslo. W jej wyniku strona polska unormowałaby trudną sytuację w branży wiatrowej w zamian za partycypację Norwegów związaną z projektem Baltic Pipe (planowanym gazociągiem pomiędzy norweskim szelfem a Polską). Być może dymisja Piotrowskiego to symboliczny początek odwilży i zmiany nastawienia rządu do wiatraków?

Zdymisjonowanie Piotra Woźnego, sekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, wydaje się jeszcze bardziej kontrowersyjne. Na stanowisko powołano go 17 stycznia i pozostawał na nim niespełna dwa miesiące. Z komunikacyjnego punktu widzenia to nieodpowiedzialne działanie rządu, tym bardziej, że polityk nadzorował implementację programu „Czyste powietrze”. Może więc powstać wrażenie, że władze rezygnują z walki ze smogiem ponieważ wraz z nadejściem wiosny właśnie kończy się „sezon smogowy”. Czy społeczny odbiór zapewnień rzeczniczki rządu o tym, że Woźny będzie kontynuować swoją misję jako specjalny pełnomocnik premiera będzie pozytywny? Wydaje mi się, że po prostu umknie on w natłoku informacji, gdzie te negatywne zawsze mają większy oddźwięk. Cała sytuacja nie zmienia jednak mojego nastawienia do nominacji Woźnego, która wydała mi się kontrowersyjna, rozpraszając kompetencje Ministerstwa Energii. Zamysł powstania tego resortu miał przecież scentralizować kompetencje energetyczno-klimatyczne w jednym ośrodku. Tymczasem kwestie smogu przypadły resortowi przedsiębiorczości i technologii, a polityka koncesyjna pozostała w Ministerstwie Środowiska.

Za kontrowersyjną należy uznać także dymisję Pawła Sałka, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska i pełnomocnika rządu ds. polityki klimatycznej. Odwołanie tego polityka teoretycznie

wydaje się racjonalne w ramach porządkowania resortu po urzędowaniu Jana Szyszki oraz z powodu fatalnej polityki prowadzonej przez niego w Brukseli. Polityka klimatyczna może zaważyć na rozwoju gospodarczy Polski, a dotychczasowe działania resortu środowiska wprost narażają naszą gospodarkę na straty. Z drugiej jednak strony dymisja Sałka tuż przed katowickim szczytem klimatycznym jest kontrowersyjna. Oby nie wpłynęło to na jego organizację.